

Groźba zamachu na Nixona

We wtorek ujęto w Nowym Jorku 32-letniego Jamesa Portera, który miał dzwonić do FBI, grożąc, że zabije prezydenta Nixona. Porter zanim został aresztowany zabarykadował się w swoim mieszkaniu i groził policjantom użyciem karabinu maszynowego. Okazało się jednak później, że dysponował tylko zwykłym nożem kuchennym. (PAP)

GŁOS WIELKOPOLSKI

POZNAN
CZWARTEK
30
WRZEŚNIA
1971

Wydanie A
Rok wyd. XXVII
Nr 232 (8585)
Cena 50 gr

Z działalności komisji sejmowych

Praca wychowawcza w wojsku Informacja o zmianach w NPG

Komisja Obrony Narodowej, obradująca 29 bm. pod przewodnictwem posła Edwarda Babiucha (PZPR), rozpatrzyła: problemy pracy wychowawczej w wojsku oraz sprawozdanie rządu z wykonania planu i budżetu w 1970 r. w części dotyczącej Ministerstwa Obrony Narodowej.

W obradach uczestniczyli przedstawiciele MON z ministrem, gen. broni Wojciechem Jaruzelskim, przedstawiciele Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, Ministerstwa Finansów i Najwyższej Izby Kontroli.

Podstawą dyskusji nad problemami pracy wychowawczej w wojsku były doręczone posłom przed posiedzeniem materiały informacyjne opracowane przez Główny Zarząd Polityczny WP. Zreferował je szef Głównego Zarządu Politycznego WP — gen. dyw.

Jan Czapla. Uwagi podkomisji, która wizytowała szereg jednostek wojskowych przedstawił poseł Roch Kostrzewa (ZSL).

Komisja wysoko oceniła poziom prowadzonej w wojsku pracy wychowawczej. Na szczególne uznanie i kontynuację zasługują — zdaniem podkomisji — nowe akcenty w pracy wychowawczej, wynikające z uchwał VII i VIII Plenum KC PZPR oraz z wytycznych na VI Zjazd PZPR, szczególnie w zakresie wychowania i eksponowania wysiłków

całego narodu w budownictwie socjalizmu, a w warunkach wojska — codziennego żołnierskiego trudu, zaangażowanych postaw kadry i szeregowców pełniących służbę w naszym ludowym wojsku.

Również 29 bm. odbyło się posiedzenie Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów, pod przewodnictwem posła Konstantego Dąbrowskiego (PZPR). Komisja rozpatrzyła informację przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów i Ministra Finansów na temat: zmian w narodowym planie gospodarczym i budżecie państwa na rok 1971; aktualnej sytuacji gospodarczej kraju, realizacji planu i budżetu na rok 1971 w ciągu pierwszych 8 miesięcy br.

W posiedzeniu udział wzięli m. in. marszałek Sejmu — Dyma Gałaj, przedstawiciele Komisji Planowania przy Radzie Ministrów z p. o. przewodniczącego Witoldem Trąpczyńskim, ministrem finansów Józefem Trendą i Najwyższej Izby Kontroli z prezesem Mieczysławem Moczarrem.

Informację o zmianach w NPG na rok 1971 oraz o aktualnej sytuacji gospodarczej kraju przedstawił Witold Trąpczyński.

Z informacji tej wynika, że Rada Ministrów, realizując nałożone na nią przez Sejm uchwały z 19 marca 1971 r. zadania, przeprowadziła weryfikację

Dokończenie na str. 2

Dokończenie na str. 2

Za bałagan i nadużycia

Odwołanie prezesa PZGS w Poznaniu i dwóch prezesów GS

27 bm. egzekutywa Komitetu Powiatowego PZPR w Poznaniu podjęła decyzję o odwołaniu ze stanowisk prezesa Zarządu PZGS w Poznaniu — Franciszka Kaszubowskiego oraz prezesów GS: Józefa Olbińskiego z Tarnowa Podgórnego i Stanisława Chałupkę ze Stęszewa.

Ponadto egzekutywa zaleciła Zarządowi PZGS dokonanie dalszych zmian na stanowiskach kierowniczych w poszczególnych gminnych spółdzielniach.

Decyzje te zostały podjęte w związku z licznymi zażaleniami ludności, w oparciu o ocenę miejscowych władz partyjnych oraz o wyniki przeprowadzonych kontroli. Najczęściej powtarzającymi się mankamentami w działalności wspomnianych placówek GS były:

- zła obsługa ludności (Tarnowo Podgórne, Czerwonak);
- zła organizacja pracy (dotyczy wszystkich GS, w których następują zmiany kadrowe);
- niedopełnianie obowiązków służbowych (Tarnowo Podgórne, Stęszew, Pobiedziska);
- lekceważenie założeń pokontrolnych (dotyczy wszystkich GS, w których następują zmiany kadrowe);
- brak troski o mienie społeczne (Stęszew, Tarnowo Podgórne);
- naruszanie spójności na nieustojasadnione straty (Stęszew, Tarnowo Podgórne i Pobiedziska);
- niewłaściwe stosunki między ludzkie (Tarnowo Podgórne).

Największe szkody społeczne przyniosła niewłaściwa działalność Zarządu GS Tarnowo Podgórne. W ogólnym bałaganie organizacyjnym doszło do sytuacji, w której nadużycia ocenia się na wartość ponad 300 tys. zł (miedzy innymi zginęło 290 ton złomu). Postawa poszczególnych członków kierownictwa tego GS — nie wytrzymuje krytyki. Np.

prezes zarządu — J. Olbiński sprzedawał do restauracji GS własne warzywa po cenie ponad dwukrotnie wyższej niż cena rynkowa. Kupił bez przetargu samochód osobowy dla GS-u, który przekazał dla punktu usługowego GS, a po kilku dniach zakupił dla siebie. W tej sytuacji jedynym sposobem na usprawnienie działalności tej jednostki było podjęcie decyzji o zmianach personalnych. (o-y)

Nie będzie bankietu

Ministerstwo spraw zagranicznych ChRL poinformowało w środę, że tradycyjny bankiet wydany co roku w przeddzień święta narodowego nie odbędzie się. Wg oświadczenia rzecznika ministerstwa, zmiana ta ma być jedną z szeregu reform przeprowadzanych obecnie. Jak już podawaliśmy, odwołano tradycyjną manifestację na placu Tien An Men w Pekinie, która co roku odbywała się 1 października w dniu święta narodowego.

Wybory w Hiszpanii

W Hiszpanii odbywały się wczoraj wybory do Kortezów — parlamentu kraju. Zarejestrowano ok. 17 mln. uprawnionych do głosowania obywateli. Warto dodać, że w Hiszpanii prawo do głosowania mają głowy rodzin i kobiety zamężne.

Rozkaz strzelania

Prezydent reżimu sąjgońskiego, Van Thieu wydał w środę polecenie

Z udziałem E. Gierka

Obrady aktywu PGR w Kętrzynie

W Kętrzynie odbyła się 29 bm. narada gospodarczego i społecznego aktywu państwowych gospodarstw rolnych Warmii i Mazur zorganizowana w ramach dyskusji nad wytycznymi na VI Zjazd PZPR. W naradzie uczestniczył I sekretarz KC PZPR — Edward



Na zdjęciu: podczas obrad — Edward Gierka i I sekretarz KW PZPR w Olsztynie — Józef Buziński. CAF — Moroz — telefoto

Gierka. Obecny był także kierownik Wydziału Rolnego KC PZPR — Eugeniusz Mazurkiewicz.

Otwierając naradę I sekretarz KW PZPR w Olsztynie Józef Buziński podkreślił rolę gospodarstw państwowych w produkcji rolnej woj. olsztyńskiego. PGR-y zajmują ponad 30 proc. całości użytków rolnych na terenie województwa, a ich udział w produkcji roślinnej i zwierzęcej jest również wysoki.

Na zakończenie narady zabrał głos E. Gierka, zapewniając, że zgłoszone w dyskusji postulaty będą rozpatrzone, a słuszne i realne w miarę możliwości zrealizowane.

Mówiąc o aktualnych problemach całego rolnictwa — E. Gierka podkreślił konieczność przewidywania tegorocznych skutków suszy. Obok znanych decyzji Biura Politycznego i rządu stwarzającym korzystniejsze warunki dla rozwijania produkcji zwierzęcej i zwiększenia dostaw pasz — niezbędne jest pełne wykorzystanie własnych rezerw paszowych.

Zapewniając, że państwo sprzyjać będzie wszystkim poczynaniom zmierzającym do wykorzystania rezerw — I sekretarz KC zwrócił się z apelem, aby dyskusji przedzjazdowej towarzyszyło nie tylko szukanie dróg rozwojowych, ale też usuwanie przeszkód opóźniających praktyczne wcielanie w życie własnych zamierzeń — tak z zakresu spraw produkcji, jak i warunków życia ludzi pracy. (PAP)

rozkaz strzelania do uczestników demonstracji antyrządowych i antyamerykańskich. Władze sąjgońskie słoń w ten sposób zapobiec dalszym demonstracjom, które odbywają się w stolicy i innych miastach Wietnamu Południowego, na znak protestu przeciwko



wyznaczonym na 3 października tzw. „wyborom prezydenckim”.

Stosunki USA — Japonia

W środę poinformowano w Tokio, że Stany Zjednoczone zwróciły się do Japonii aby do czwartku udzieliła odpowiedzi na ich pro

Rynkowe potrzeby ludności na forum RWPG

W drugim dniu trzeciej narady ministrów handlu wewnętrznego krajów członkowskich RWPG, w środę 29 bm., przemówienie wygłosił polski minister tego resortu Edward Sznajder.

Opierając się na dotychczasowych osiągnięciach i tradycjach współpracy wypowie-

dział się on za pogłębieniem integracji państw socjalistycznych w dziedzinie, która decyduje o stanie zaspokajania rynkowych potrzeb ludności. Sprzyjać ma temu rozszerzenie i wzbogacenie współdziałania krajów członkowskich RWPG w zakresie wymiany towarów konsumpcyjnych między ministerstwami handlu zagranicznego.

Przemówienia poruszające bogatą tematykę stanowiącą przedmiot narady wygłosili również przewodniczący pozostałych delegacji zagranicznych. Podjęta została też dyskusja, która kontynuowana będzie do 1 października br. W dniu tym uczestnicy narady podejmą uchwały, których realizacja usprawni ma działalność handlu wewnętrznego w krajach członkowskich RWPG.

Z zainteresowaniem uczestnicy konferencji odnieśli się do zgłoszonej przez min. E. Sznajdra inicjatywy odbycia podczas przyszłorocznych jubileuszowych XXX Jesiennych Targów Krajowych w Poznaniu kongresu krajów członkowskich RWPG, poświęconego socjalistycznej reklamie towarów. Impreza przygotowana przez Polskie Towarzystwo Ekonomiczne będzie przebiegać pod hasłem: „reklama w służbie społeczeństwa”. Min. Sznajder zaprosił do udziału w kongresie przedstawicieli krajów członkowskich RWPG.

Rozmowa S. Jędrzychowskiego w Nowym Jorku

29 września br. przebywający w Nowym Jorku na 26 sesji Zgromadzenia Ogólnego, przewodniczący delegacji polskiej, minister spraw zagranicznych Stefan Jędrzychowski odbył dłuższe spotkanie z ministrem spraw zagranicznych Francji M. Schumanem. Przedmiotem spotkania były sprawy dotyczące dalszego rozwoju obustronnych stosunków polsko — francuskich oraz zagadnienia związane z przygotowaniem do zwołania i przeprowadzenia europejskiej konferencji bezpieczeństwa i współpracy. (PAP)

Indira Gandhi opuściła Moskwę

Premier Indii p. Indira Gandhi odciała w środę samolotem z Moskwy do Delhi. W Moskwie przebywała ona od 27 września z oficjalną wizytą na zaproszenie rządu radzieckiego.

W środę Indira Gandhi otrzymała dyplom doktora honoris causa Uniwersytetu Moskiewskiego. (PAP)

Rozmowy ministrów

W Nowym Jorku spotkali się przebywający tam w związku z 26 sesją Zgromadzenia Ogólnego NZ ministrowie spraw zagranicznych W. Brytanii Douglas Home i NRF Walter Scheel. Rozmowy trwające 40 minut miały charakter prywatny.

Delegacja ChRL w Paryżu

Do Paryża przybyła w środę delegacja handlowa Chińskiej Republiki Ludowej z ministrem handlu zagranicznego ChRL, Paj Hsiangkuo na czele. Jak podaje Agencja France Presse, delegacja przeprowadzi rozmowy z kilkoma ministrami francuskimi i ma być przyjęta przez prezydenta republiki G. Pompidou.

Wybory dalszych delegatów na Zjazd PZPR

29 bm. w woj. katowickim obradowały dwie dalsze zakładowe konferencje partyjne podczas których wybrano delegatów na VI Zjazd PZPR. W kop. „Bolesław Smiały” mandat delegata powierzono 53-letniemu górnikowi przodowemu — Emilowi Zmudzie, a w Bielskich Zakładach Metalowych — 38-letniemu tokarzowi — Czesławowi Bednarskiemu. (PAP)

Nasze kontakty

Red. D. Čičovacki gościem „Głosu“

Od kilku dni przebywa w Poznaniu przybyły na specjalne zaproszenie do naszej redakcji red. Dimitrije Čičovacki, redaktor naczelny „Dnevni-ka” z Novego Sadu w Jugosławii. Z redakcją tą „Głos Wielkopolski” utrzymuje żywe kontakty i wymianę dziennika rzy już od 14 lat.

Redaktor Čičovacki kieruje dziennikiem, który szczyci się 30-letnią tradycją i wysoką lokatą w prasie jugosłowiańskiej. Interesują go aktualne problemy naszego kraju i regionu, a zwłaszcza zagadnienia społeczno-kulturalne. Pobyt swój poświęcił on zaznajomieniu się z zabytkami kultury polskiej i życiu ziem zachodnich oraz poznaniu Wielkopolski, jej historii i osiągnięć. Żywo interesują go również organizacja redakcji, metody pracy, inicjatywy i pomysły dziennikarskie. Tematem rozmowy na spotkaniu z kolegiem „Głosu” były też sprawy dalszej wymiany dziennikarzy obu redakcji. (z)

POGODA

30 bm. Polska będzie na skraju zaskakująco zniżającym się zimą. Zachmurzenie będzie duże z większymi przejaśnieniami, gdzieś niedługo możliwe opady. Temperatura maksymalna w granicach od 12 do 16 st. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków wschodnich.

Wcześniejsza emerytura czy krótszy tydzień pracy?

W programie społeczno-gospodarczego rozwoju kraju, zarysowanym w wytycznych do dyskusji przed VI Zjazdem partii, sprawą bez precedensu jest odwołanie się do opinii społecznej w wielu ważkich kwestiach budzących kontrowersje, poddanie pod szeroką dyskusję wariantów rozwiązań jednego zagadnienia.

Przykładem może tu być, żywo wszystkich obchodzący problem skracania czasu pracy. Alternatywa, jaką proponują wytyczne, brzmi: albo skracanie liczby lat pracy, tj. przyspieszenie wieku emerytalnego, albo też skracanie tygodnia pracy.

Musimy sobie przy tym zdać sprawę, że i jedno i drugie rozwiązanie w najbliższej

przyszłości ma szanse pełnego wprowadzenia w życie. Oba pociągają za sobą znaczne koszty. Wytyczne zredagowane z rozważa, nie szafując efektywnymi obietnicami, a zarazem „z oddechem”, ukazują krajowi realne perspektywy. Mamy więc nakreślone założenia zmian w systemie emerytalnym i program stopniowego skracania czasu pracy. Z lektury wytycznych można wysnuć wniosek, że jedno nie wyklucza drugiego, a dyskusja przedjazdowa powinna określić, który z tych problemów ma zyskać pierwszeństwo, który jest pilniejszy ze względów społecznych i korzystniejszy dla gospodarki.

Propozycje w sprawie rent i emerytur sprowadzają się do umożliwienia w pierwszej kolejności przejścia na emeryturę tym pracownikom, którzy mają po temu odpowiedni wiek, lecz brakuje im stosunkowo krótkiego okresu do osiągnięcia wymaganego stażu pracy. Wysokość emerytury byłaby zmniejszona i rosłaby z czasem aż do osiągnięcia pełnej wysokości zabezpieczenia po upływie lat, których brakowało do wymaganego okresu zatrudnienia. Takie rozwiązanie byłoby dobrodziejstwem dla wielu ludzi schorowanych, którzy utracili zdolność do wykonywania zawodu, szczególnie zaś dla kobiet steranych pracą.

Wydaje się jednak, że powinno ono być przywilejem, nie zaś obowiązkiem. A zatem należałoby dopuścić tylko dobrowolne korzystanie z takiej możliwości. Jest bowiem wiele osób, które mimo wieku emerytalnego pracują nie gorzej niż ich młodzi koledzy, czują się i są potrzebni w zakładzie, a przejście na emeryturę przeżywałyby dotkliwie.

Zagadnieniem odrębnym są zapowiedziane w wytycznych

wcześniejsze emerytury dla pracujących w warunkach szczególnie trudnych i szkodliwych dla zdrowia. Wiąże się to ze sprawą zaliczania poszczególnych grup zawodowych do I kategorii zatrudnienia. Na stanowiskach objętych I kategorią pracuje już około 450 tys. osób. Dalsze powiększanie tej grupy wymaga szczególnie trudnych badań i musi następować stopniowo, wiąże się bowiem ze znacznymi kosztami.

Obie te sprawy będą rozwiązywane w pierwszej kolejności i to jest słuszne społecznie. Do piero w dalszej perspektywie można będzie mówić o powszechnym skróceniu wieku emerytalnego. Kiedy to jednak nastąpi, zależy będzie od dynamiki rozwoju gospodarczego, a także od sytuacji w dziedzinie zatrudnienia.

Również oczekiwania na powszechne skrócenie czasu pracy będą spełnione nie wcześniej niż w drugiej połowie obecnego dziesięciolecia.

Wytyczne przypominają, że skracanie czasu pracy związane jest z całością polityki społeczno-ekonomicznej, musi być wprowadzane stopniowo i w formach zróżnicowanych, uwzględniających konkretne warunki i potrzeby różnych dziedzin. Już dziś zresztą z przywileju skróconego czasu pracy korzysta ok. 1,3 miliona pracowników. (PAP)

Plenum ZW Ligi Kobiet

Kobiety dyskutują nad wytycznymi

Dyskusji nad wytycznymi na VI Zjazd partii było poświęcone wczorajsze plenum Zarządu Wojewódzkiego Ligi Kobiet. Przybyło na nie około 100 kobiet m. in. aktywistek kół terenowych, blokowych, organizacji rodzin wojskowych, obecne były przewodniczące i sekretarze zarządów powiatowych, miejskich i dzielnicowych Ligi Kobiet.

Referat wprowadzający wygłosiła sekretarz ZW Ligi Kobiet — Irena Koralewska.

Wśród organizacji kobiecej daje się zaobserwować duże zainteresowanie wytycznymi na VI Zjazd. Członkinie Ligi Kobiet koncentrują swoją uwagę na zagadnieniach wychowawczych, społecznych, dotyczących budownictwa mieszkaniowego. Do Zarządu Głównego

Rozmowa

Nixon — Gromyko

Prezydent USA Richard Nixon przyjął w środę po południu czasu miejscowego w Białym Domu ministra spraw zagranicznych ZSRR Andrieja Gromykę i odbył z nim rozmowę. (PAP)

Po wybuchu

w fabryce mebli

Zobowiązania ZMS-owców

Na wieść o tragicznym wypadku w poznańskim oddziale Swarzędzkiej Fabryki Mebli przy ul. Jeleniogórskiej, Zarząd Uczelniany ZMS przy Studium Weterynaryjnym Kontrolerów Sanitarnych (ul. Warszawska 19) w imieniu swoich członków zgłosił chęć przepracowania 160 godzin w czynie społecznym przy usuwaniu skutków awarii.

ZMS-owcy Studium weszli już w kontakt z kierownictwem fabryki i w najbliższych godzinach przystąpią do działania. Warto dodać, że inicjatywą czynu jest przewodniczący zarządu — Wojciech Eder, który ma za sobą udział w pracach (do których zgłosił się ochotniczo) przy usuwaniu zniszczeń po tragicznym pożarze w Czechowicach. (jm)

Obrady związkowców

Ocena realizacji zadań planowych przemysłu poligraficznego w I półroczu br. oraz rola środków masowej informacji i propagandy w dyskusji przedjazdowej były 29 bm. tematem obrad plenarnych posiedzeń zarządów głównych dwóch związków zawodowych: Pracowników Poligrafii oraz Książki, Prasy i Radia. (PAP)

Kosmos — 442

W Związku Radzieckim wystrzelono w środę kolejnego sztucznego satelitę — Kosmos — 442. Na jego pokładzie zainstalowano aparaturę naukową przeznaczoną dla kontynuacji badań przestrzeni kosmicznej zgodnie z opublikowanym wcześniej programem. PAP

Darowano resztę kary kardynałowi Mindszenty'emu

Agencja MTI poinformowała, że Rada Prezydyjna WRL darowała resztę kary dożywotniego więzienia, na którą skazany został 6 lipca 1949 r. kardynał József Mindszenty.

Jak już podawaliśmy, kardynał Mindszenty opuścił w tych dniach Węgry przenosząc się na stałe do Rzymu. PAP

Z debaty w ONZ

W środę Zgromadzenie Ogólne NZ kontynuowało debatę generalną. Jednym z mówców był brytyjski minister spraw zagranicznych Douglas-Home. Mówiąc o sytuacji na Bliskim Wschodzie, oświadczył on, że nieustająca konfrontacja między Izraelem a państwami arabskimi pociąga za sobą wielkie niebezpieczeństwa. Wzywał ONZ do podjęcia bez zwłoki akcji zapobiegawczej. Wyraził pogląd, że mediator ONZ Jarring może jeszcze odegrać pozytywną rolę. (PAP)

Konferencja Episkopatu

W tych dniach obradowała w Warszawie 127 konferencja plenarna Episkopatu Polski. Porządek obrad i projekty do kumentów przedłożonych konferencji do rozpatrzenia przygotowała Rada Główna Episkopatu, która obradowała ostatnio w Warszawie. Obradom Rady Główniej i konferencji plenarnej przewodniczył kardynał Stefan Wyszyński.

Konferencja rozpatrzyła szereg ważnych problemów dla życia i rozwoju Kościoła w Polsce i zapoznała się z pracą niektórych komisji Episkopatu. (PAP)

Jaka będzie pogoda?

Październik — przeciętny

Synoptycy z działu prognoz długoterminowych PIHM przewidują, że październik w tym roku będzie pod względem zarówno temperatury jak i opadów zbliżony do przeciętnych w naszym klimacie o tej porze roku.

Srednia temperatura w centralnych rejonach kraju spodziewana jest więc w październiku w granicach nieco powyżej 7 st., a suma opadów w normie 36 mm.

Pierwsza dekada będzie —

Z obrad komisji sejmowych

Dokończenie ze str. 1

cję pierwotnych ustaleń planu na rok 1971 i wprowadziła istotne zmiany w ustalonych przez ten plan kierunkach i proporcjach rozwoju gospodarki kraju w roku 1971.

Wprowadzone zmiany mają na celu przede wszystkim zmniejszenie powstającej w ubiegłych latach dysproporcji pomiędzy szybkim rozwojem gospodarczym kraju, a niewystarczającym wzrostem stopy życiowej ludności.

W rezultacie podjętych przez rząd decyzji nastąpiło pełne wykonanie, a na pewnych, szczególnie ważnych od cinkach — przekroczenie zadań nałożonych na Radę Ministrów przez Sejm.

Minister finansów Józef Trendota przedstawił zmiany w budżecie państwa, wprowadzone przez Radę Ministrów w wyniku realizacji uchwały Sejmu z dnia 19 marca br. oraz przebieg realizacji zadań finansowych w bieżącym roku. (PAP)

Dzisiejszy serwis Informacyjny opracował Janusz Marciszewski

W woj. poznańskim o 80 gromad mniej

Do wczorajszej informacji z XI Sesji WRN w Poznaniu zakradł się błąd: na mocy uchwały WRN zlikwidowano nie 6, jak podaliśmy, lecz 80 gromad. (PAP)

Czyn młodzieży

Tysiące drzew i krzewów dla ulepszenia Poznania

Poznańska młodzież postanowiła czynem społecznym uczcić VI Zjazd partii. Chodziło jednak o to, by podjęty przez nią czyn był jak najbardziej pozytywny dla miasta i jego mieszkańców. Dlatego właśnie o pomoc zwróciła się do Poznańskiego Komitetu FJN.

Komitet wspólnie z Miejską Komisją Koordynacyjną ds. Czynów Społecznych uznały, że obecnie dla podniesienia estetyki miasta niemałe znaczenie ma jego zadrzewienie i obsadzenie krzewami. Jest to celowe, gdyż wiele drzew i krzewów uległo w minionych latach zniszczeniu. Akcja zadrzewienia miasta wyrówna zatem poniesione straty, także na nowych terenach.

Młodzież przyjęła tę formę czynu. Patronat nad akcją przejął ZHP. Natomiast nadzór fachowy zapewniły m. in. Zarząd Dróg, Mostów i Zieleńi, dzielnicowe rejonowe dróg i zieleni oraz członkowie Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Ogrodnictwa — Sekcja Terenów Zielonych.

Czyn ma trwać do 1975 roku. W tym roku sadzenie drzew i krzewów rozpocznie się na początku października. Ogółem zasadzi się około 30 000 rozmaitych gatunków

K. Grześkowiak nie przybył na salę sądową

Główna przed paru miesiącami krytyka zachowania się w Radomsku Czesława Niemena i zespołu „Silnej grupy pod wezwaniem” znalazła swój epilog przed sądem w Radomsku. Cz. Niemen i zespół „Silna grupa” poculi się dotknąć ci formą krytyki prasowej i wytoczyli autorowi informacji w „Gazecie Radomskiej” — Romanowi Cieleckiemu proces o zniesławienie.

Na pierwszą rozprawę pojednawczą stawili się jedynie: Cz. Niemen, a z „Silnej grupy” Jacek Niezłachowski i Jan Zylbert. Ponieważ do pojednania stron nie doszło, sąd odroczył rozprawę.

Sąd postanowił natomiast umorzyć postępowanie z oskarżenia członka „Silnej grupy” Kazimierza Grześkowiaka, który nie stawiał się na rozprawę. Ponieważ pozostali członkowie „Silnej grupy” Andrzej Zakrzewski i Krzysztof Litwin nie otrzymali wezwania na wtorkowe posiedzenie sądu, wyznaczono im nowy termin rozprawy pojednawczej. (PAP)

Zgodność stanowisk ZSRR i Indii na problemy międzynarodowe

Na zakończenie wizyty w ZSRR premiera Indii, p. Indira Gandhi w Moskwie ogłoszono w środę wspólne oświadczenie radziecko-indyjskie.

Oświadczenie stwierdza m. in., że rozmowy p. Gandhi z L. Breżniewem, N. Podgornym i A. Kosyginem przebiegały w atmosferze serdeczności i wzajemnego zrozumienia. Dotyczyły one wielu problemów dwustronnych, jak również aktualnych problemów międzynarodowych, stanowiących przedmiot wzajemnego zainteresowania.

Obie strony dały wyraz głębokiemu zadowoleniu z pomyślnego rozwoju stosunków przyjaźni i owocnej współpracy między Związkiem Radzieckim i Indiami w dziedzinach politycznej, gospodarczej, handlowej, naukowej, technicznej, kulturalnej i innych.

Wymiana poglądów na aktualne problemy międzynarodowe wykazała zgodność stanowisk ZSRR i Indii.

Problemy ulepszenia działalności w Sejmie

Dokończenie ze str. 1

łańcowność rządu i poszczególnych resortów a także instytucji dezyderatów i interpelacji poselskich.

Poruszając zagadnienie działalności wojewódzkiej komisji poselskiej Z. Wróblewski podkreślił, że wszystkie dotychczasowe formy terenowej działalności poselskiej zasługują na kontynuowanie. (PAP)

drzew, m. in. topoli, dębów oraz różnych krzewów.

Akcję już rozpoczęto. Młodzież przystąpiła do niwelowania terenów oraz kopania dołków. Sądymy, że w przedsięwzięciu nie zabraknie także samorządów mieszkańców. (a)

O lepszą kontrolę przestrzegania prawa

Zagadnienia związane ze sprawowaną przez Prokuraturę funkcją kontroli przestrzegania prawa były tematem zakończonej 29 bm. w Poznaniu 2-dniowej narady z udziałem prokuratorów z województw: bydgoskiego, koszalińskiego, poznańskiego, szczecińskiego i zielonogórskiego.

Główną uwagę poświęcono sprawom doskonalenia metod działania Prokuratury, zmierzających do zapobiegania naruszaniu praw, oraz udziałowi prokuratorów w postępowaniu w sprawach cywilnych, wynikających ze stosunku pracy oraz roszczeń odszkodowawczych. Zadania w tej dziedzinie wynikają m. in. ze sprawowanej przez Prokuraturę funkcji kontrolnej, polegającej na czuwaniu nad przestrzeganiem prawa przez organy administracji i zakłady pracy. PAP

Proces poszlakowy o matkobójstwo

Przed Sądem Wojewódzkim w Poznaniu rozpoczął się wkrótce proces poszlakowy 38-letniego Bolesława Michalskiego z Szamocina (pow. Chodzież) oskarżonego o matkobójstwo. A oto ustalenia śledztwa:

Bolesław Michalski od szereg lat prowadził hulaszczy tryb życia. Od listopada 1970 r. nigdzie nie pracował. Mieszkał u matki. Zabierał jej pieniądze i przepijał. Pód wpływem alkoholu wywoływał awantury: łył i bił matkę.

21 grudnia oskarżony wyszedł z domu przed jedenastą i udał się do znajomego pracującego w warsztacie wulkanizacyjnym. Do domu wrócił o 14.30. Tuż po powrocie powiedział sąsiadce, że matka nie żyje. Sąsiedzi, którzy weszli do mieszkania Michalskich ujrzeli gospodynię leżącą na podłodze. Na szyi denatki widniał czarny pasek tekstylny. Wkrótce przybył też lekarz, który ustalił, że zgon nastąpił od 1—4 godzin temu.

W toku śledztwa wyklucono zarówno mord na tle rabunkowym jak i seksualnym, a nadto samobójstwo. Przyjęto natomiast, że B. Michalski przed jedenastą zabił matkę, z kolei kilka godzin spędził w warsztacie, po czym wrócił do domu i udawał zaskoczonego zgonem matki, a jednocześnie sugerował, że popełniła ona samobójstwo.

Oskarżony nie przyznał się do matkobójstwa. (ak)

Impreza w Pekinie

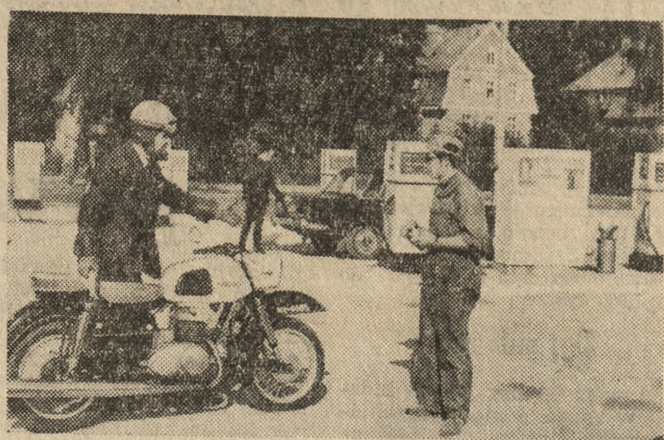
z okazji święta ChRL

Prezident Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-laj zainaugurował w środę wieczorem serię uroczystości z okazji 22 rocznicy powstania ChRL. Był on obecny na chińsko-albańskich pokazach gimnastycznych na stadionie w Pekinie. Pokazy oglądało około 20 tysięcy osób, m. in. trzech członków Biura Politycznego KC KPCh: Jao Wen-juan, wicepremier Li Sien-nien oraz generał Je Cien-ing. Stadion udekorowany był portretami Mao Tse-tunga. (PAP)

Na szlaku kopernikowskim

Centrala Produktów Naftowych w Olsztynie podjęła budowę wielu nowych stacji benzynowych. Pierwszą z tej serii uruchomiona została u wylotu miasta na Dobre Miasło i Frombork — głównym odcinku „Szlaku kopernikowskiego”. Na zdjęciu: nowa stacja benzynowa na szlaku kopernikowskim.

CAF — Moroz



DRZEWA ŻYJĄ DLA NAS

Dramat poznańskiej zieleni

Według danych Zarządu Zieleni Miejskiej z roku 1950 przy 1103 ulicach Poznania o łącznej długości około 280 km rośli 29 204 drzewa. Zatem na 100 km ulic przypadało przeciętnie jedno. Rachunek ten miał ówczesnie niewątpliwie smutną wymowę. Dziś pełnych danych brak. Jakże one jednak by się przedstawiały, jeśli 20 lat temu, gdy przytoczone liczby były aktualne, zadrzewione były wspaniałymi okazami tak wiekowe jak Głogowska, Grunwaldzka, Roosevelta i wiele innych? Gdy przejazd kolejowy przez centrum ginał w akcyjowym lesie niemal? Gdy ulic było znacznie mniej? Gdy nie było owych „lysych” osiedli mieszkaniowych na Ratajach czy Winogradach?

Wprawdzie sady się sporo drzewek, lecz niemiejsznie, więc bywa, że kilka razy w tym samym miejscu (np. przy Rynku Łazarskim). Brakuje od tego fachowców. Obok innych czynników drzewa niszczą też chuligani. Wszystko to składa się na małą wartość nawet licznych na sadzeń.

Poznań słynął niegdyś w kraju jako miasto zieleni. Poznańscy szczyli się tym mianem. „Pokuć” ono do dziś, ale, niestety, już jako zdevaluowany stereotyp. Zachowane jeszcze zielone oazy Solaczka, Goleńca czy Małty, to już zbyt mało. Losy przyrody Poznania, wśród co bardziej świadomych jej roli, budzą przybierającą na sile niepokój.

KTO WINIEN?

Dlaczego ubywa zieleni? Na ten temat panują sprzeczne poglądy. Np. wini się chuliganów — na ogół dlatego, że szkody przez nich wyrządzane najbardziej rzucają się w oczy. Niewątpliwie chuliganów trzeba zwalczać; rzecz jednak w tym, że zwalanie winy za niszczenie zieleni tylko na nich odwraca uwagę od innych, bardziej istotnych przyczyn.

Trzeba brać pod uwagę i to, że ograniczanie się tylko do niektórych powodów bywa tarczą obronną dla innych, jak to się dzieje np. wówczas, gdy wszelkie zło przypisuje się rozwojowi motoryzacji, różnego rodzaju przebudowie i rozbudowie, zwłaszcza ulic, budowie nowoczesnych osiedli mieszkaniowych itp., więc temu wszystkiemu, co z drugiej strony ma służyć postępowi i udogodnieniu życia w mieście. Prawdziwe „rzenie drzew”, jakie się przy takich okazach urządzi, tłumaczy się koniecznością dokonywanych przemian cywilizacyjnych.

Tak więc razi kogoś i oburza, gdy chuligan wygniół trawnik (co połamiał młode drzewko (co jest również przy czyną poważnych strat), a nie razi — setka zwalonych olbrzymów, bo to podobno konieczne. Barbarzyńskie rzenie, uprawiane „w majestacie prawa” są najgroźniejsze, bo w ogólnym odczuciu dozwolone, usprawiedliwione i — bezkarne.

KONIECZNOŚĆ — ILUZJA

Rozgrzeszające owe rzenie konieczności mają z reguły charakter iluzoryczny.

Dlaczego np. płace pod różnego rodzaju budowy ogłaca się zawsze z drzew na zero, choć tego robić nie trzeba? Dlaczego budowy projektuje się często akurat tam, gdzie rosną drzewa, a nie obok, gdzie jest wolne miejsce?

Tak było swego czasu przy ul. Kolejowej, gdzie wycięto w pięć unikalny ogród Denizota, gdzie rośli wyjątkowo rzadkie w naszym kraju gatunki drzew, podczas, gdy w pobliżu był wolny plac. A właśnie w tym szczególnie zadymionym miejscu powinno się oszczędzić zieleni. Dlatego skazano na zagładę drzewa przy ulicach Jackowskiego i Kraszewskiego, podcinając im korzenie przy kopaniu fundamentów pod akurat wymyślony w tym miejscu murek? Dlaczego przy wielu ulicach zasolono glebę tak, że nie dość, iż wytrącono rosnące przy nich drzewa, ale na długie lata zatruto glebę? Solity, wbrew przepisom, zarówno instytucyj, jak i domów. W ten sposób uśmiercono w Poznaniu w ciągu kilkunastu lat spory procent starodrzewu.

Pojęcie konieczności jest więc co najmniej względne. Ochronę zieleni w Poznaniu można w racjonalny sposób gościć z dzisiejszą specyfiką jego rozwoju. Przykładem, obok wielu innych, może być wznosząca z roku na rok motoryzacja. Jest ona przyczyną śmierci drzew w miejscach najbardziej zanieczyszczonych spalinami. A Poznań jest przecież miastem przelotowym i większość pojazdów w nim to te, które przejeżdżają przez miasto. Planuje się więc, że w najbliższych latach będą one okazywały Poznań, dzięki czemu liczba pojazdów na naszych ulicach zmniejszy się o połowę.

JUŻ CZAS SIĘ PRZESTRASZYĆ

W Paryżu, w miejscach najbardziej zanieczyszczonych spalinami, można skorzystać z budek tlenowych. Obyśmy

nie musieli uciekać się do takich sposobów! Przykład ten, także wiele innych na świecie, nie mówiąc już o rodzimych, uzmysławia groźną nam i naszym następcom niebezpieczeństwo, które sami sobie zgutujemy, jeśli zbagatelizujemy w cywilizacyjnym postępie naturę.

Jesteśmy jej częścią, należymy do niej biologiczną stroną naszej istoty. Nasze organizmy żyją z nią w swoistej symbiozie — jeśli swobodnie użyć tego terminu — i dlatego nie możemy się bez niej obejść. Najlepszymi „budkami tlenowymi” są drzewa. Po chłanianiu kilometrów sześciennego dwutlenku węgla, wydzielając mnóstwo tlenu. Zabijają na odległość tzw. fitoncydami ogromną ilość bakterii, szkodliwych dla człowieka, tłumia hałas i kumulują pyły. Wzmagają wilgotność powietrza. Wszelkiego typu anemie i raki krwi, przyczyną prawie równie licznych zgonów, jak zawał — to też rezultat dewastacji środowiska. Te same są przyczyny niepokojąco częstych ostatnio raków krtani i wielu innych schorzeń, zwłaszcza układu krążenia i narządów oddychania.

Już wystarczy chyba, by się przestraszyć. Niepotrzebne niszczenie środowiska trzeba traktować jak groźne w skutkach przestępstwo.

PŁACIĆ ZA DRZEWIA

Za radykalną ochroną zieleni w mieście przemawia nie czysty sentyment, lecz zdrowie jego mieszkańców. Zawstydzmy się: w społecznym zrozumieniu tego faktu jesteśmy daleko za wysoko uprzemysłowionymi krajami. Dobrze jest

Dokończenie na str. 4
MARCIN BAJEROWICZ

1 października 1946 roku o godzinie 15.40 w Pałacu Sprawiedliwości tysiącletniej Norymbergi zakończył się proces, którego jeszcze nie było w dziejach. Sąd narodów — reprezentowanych przez prawników ZSRR, USA, Wielkiej Brytanii i Francji — wydał wyrok na głównych hitlerowskich zbrodniarzy.

Poprzedziło ów akt ponad 400 posiedzeń trybunału, trwających od 20 listopada 1945 roku, w czasie których wypowiedziało się osobiście także 33 świadków oskarżenia i 91 obrońcy oraz 19 oskarżonych. Wyrok norymberski, liczący 50 000 słów, stanowił też inwentaryzację bezprzykładnych przestępstw przeciwko pokojowi świata i ludzkości, popełnionych w imieniu Niemców przez Hitlera i jego wasalów. Stanowił odbicie — jak podkreślał to jego tekst — największych zbrodni przeciwko ludzkości, jakie kiedykolwiek były do odpokutowania.

Nie chodziło przy tym — jak podkreślał w swym słowie wstępnym brytyjski sędzia i przewodniczący Międzynarodowego Trybunału Wojennego Geoffrey Lawrence — o akt zemsty. „Rozpoczynający się proces — mówił on — jest jedynym w historii prawa na świecie i ma olbrzymie znaczenie dla milionów ludzi na całej kuli ziemskiej. Z tego powodu na każdym, kto w nim uczestniczy, spoczywa dołżna odpowiedzialność nieustraszonego i bezstronnego spełnienia swego obowiązku zgodnie ze świętymi zasadami prawa i sprawiedliwości”.

Już długo przed końcem wojny między koalicji wielokrotnie ostrzegali przywódców hitlerowskich, iż pewnego dnia zostaną pociągnięci do odpowiedzialności za stale mnożone przestępstwa. Także 12 lutego 1945 roku czołowi reprezentanci sojuszu radziecko-brytyjsko-amerykańskiego — Józef Stalin, Winston Churchill i Franklin Roosevelt, obracając w Jaltę, zadeklarowali swą niezłomną wolę postawienia przed sądem i szybkie-

go ukarania wszystkich zbrodniarzy wojennych. 8 sierpnia 1945 roku podpisali też przedstawiciele Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji tzw. Umowę Londyńską, do której dołączono tekst statusu planowanego Trybunału Międzynarodowego. Dwa miesiące później, 6 października 1945 roku, główni oskarżyciele — Roman Rudenko (ZSRR), Robert Jackson (USA), Hartley Shawcross (Anglia) i Francois de Menthon (Francja) — złożyli swoje podpisy pod liczącym 24 000 słów

akt oskarżenia przeciwko następującym głównym przestępcom wojennym. Zostali nim obciążeni: Hermann Goering — marszałek Rzeszy i głównodowodzący Luftwaffe; Rudolf Hess — zastępca Hitlera do 1941 roku; Joachim von Ribbentrop — minister spraw zagranicznych Trzeciej Rzeszy; Alfred Rosenberg — główny ideolog partii hitlerowskiej oraz minister dla okupowanych obszarów wschodnich; Wilhelm Keitel — generałny marszałek polny i szef OKW (naczelnie dowództwo Wehrmacht); Ernst Kaltenbrunner, który był ostatnim szefem głównego urzędu bezpieczeństwa Rzeszy SS; Hans Frank — generałny gubernator nad nie wcielonymi do Rzeszy ziemiami Polski; Wilhelm Frick — minister spraw wewnętrznych Rzeszy; Julius Streicher, który jako gauleiter Frank był też ideologiem ludobójstwa; Hjalmar Schacht — minister gospodarki Rzeszy w latach 1933—1937 oraz prezes Banku Rzeszy do 1939 roku; Franz von Papen, pełnomocny ambasador Rzeszy w Austrii; Walter Funk, minister gospodarki do 1937 roku; Karl Doenitz — wielki admirał i następca Hitlera jako „głowa Rzeszy”; Bal-

dur von Schirach — wódz Hitlerjugend i gauleiter Wiednia; Fritz Sauckel — pełnomocnik do wysiłku siły roboczej; Alfred Jodl — generał pułkownik i szef sztabu operacyjnego Wehrmachtu; Arthur Seyss-Inquart, były minister austriacki i komisarz Rzeszy nad okupowaną Holandią; Albert Speer — minister uzbrojenia; Constantin von Neurath — minister spraw zagranicznych do 1938 roku a następnie protektor Rzeszy nad Czechami i Morawami; Hans Fritzsche — kierownik wydziału radiofonii w ministerstwie propagandy; Martin Bormann, który będąc zastępcą Hitlera oraz szefem kancelarii partii hitlerowskiej, ze względu na to że nie został ujęty miał być sądzony zaocznie.

Wymowa Norymbergi

akt oskarżenia przeciwko następującym głównym przestępcom wojennym.

Zostali nim obciążeni: Hermann Goering — marszałek Rzeszy i głównodowodzący Luftwaffe; Rudolf Hess — zastępca Hitlera do 1941 roku; Joachim von Ribbentrop — minister spraw zagranicznych Trzeciej Rzeszy; Alfred Rosenberg — główny ideolog partii hitlerowskiej oraz minister dla okupowanych obszarów wschodnich; Wilhelm Keitel — generałny marszałek polny i szef OKW (naczelnie dowództwo Wehrmacht); Ernst Kaltenbrunner, który był ostatnim szefem głównego urzędu bezpieczeństwa Rzeszy SS; Hans Frank — generałny gubernator nad nie wcielonymi do Rzeszy ziemiami Polski; Wilhelm Frick — minister spraw wewnętrznych Rzeszy; Julius Streicher, który jako gauleiter Frank był też ideologiem ludobójstwa; Hjalmar Schacht — minister gospodarki Rzeszy w latach 1933—1937 oraz prezes Banku Rzeszy do 1939 roku; Franz von Papen, pełnomocny ambasador Rzeszy w Austrii; Walter Funk, minister gospodarki do 1937 roku; Karl Doenitz — wielki admirał i następca Hitlera jako „głowa Rzeszy”; Bal-

Akt oskarżenia zarzucał wasalom Hitlera udział we wspólnym planowaniu przestępczego spisku, zbrodnie przeciwko pokojowi, zbrodnie przeciwko prawom wojennym, zbrodnie przeciwko ludzkości.

Jak to jednak podkreślił główny oskarżyciel z ramienia Związku Radzieckiego — Roman Rudenko, o raz pierwszy sądzić miano nie tylko samych oskarżonych; także powołane przez nich do życia instytucje i organy, jak również ich antyludzkie teorie i idee, które zostały przez nich przygotowane w celu urzeczywistnienia już od dawna zaplanowanych przestępstw przeciwko światu i ludzkości.

W rzeczywistości. Proces Norymberski był aktem tworzącym precedens. Co prawda bowiem, kiedy w latach 1914—1918 zalała się pierwsza próba imperializmu niemieckiego zagarnięcia „miejsc pod słońcem”, zwycięscy alianci na czoło listy

tego przeprowadzono w ub. roku gruntowną reorganizację centrali handlu zagranicznego. Jakież będą te reorganizacje rezultaty, to się okaże, bo w końcu o wszystkim decydują ludzie.

Od nich też zależeć będzie, na ile się uda zwiększyć ofertę zagraniczną towarów. Po prostu na ile przemysł pomnoży odpowiednio dostawy, przede wszystkim dóbr inwestycyjnych. Wchodzi tu w rachubę produkcja wypróbowani, jak i nowi, co oczywiście odnosi się także do naszych wielkopolskich zakładów przemysłowych, których partycypacja w handlu zagranicznym nie wydaje się najwyższą. Przykład: jeśli w 1970 roku produkcja przemysłowa regionu poznańskiego stanowiła 7,1 procent globalnej produkcji kraju, to produkcja eksportowa tylko 5,6, z czego na Poznań przypadało zaledwie 1,6. Ma to swoje uzasadnienie w strukturze naszego przemysłu i właśnie dlatego trzeba ją nadal zmieniać, a tym samym zwiększać produkcję eksportową.

W zweryfikowanej roli

Zmienia się rola handlu zagranicznego. Uznany on został za ważny element wzrostu gospodarczego, co oznacza, że zamiast roli biernej, sprowadzającej się do pokrywania kosztów niezbędnego importu produkcyjnego, eksport ma przyczyniać się do dynamizowania gospodarki, do optymalnego wykorzystania rezerw, zwiększania skali produkcji i ożywiania importu konsumpcyjnego. Ślad też handel zagraniczny, a zwłaszcza eksport nie może być ani sprawą przypadku, ani rezultatem hobby kierownictwa tego czy owego zakładu, a tak to jeszcze u nas bywa.

Tej skorygowanej roli handlu zagranicznego towarzyszą zmiany ilościowe. Na lata 1971—1975 przewidziano wzrost obrotów z zagranicą o 57 procent, w miejsce poprzednio przewidywanych 46 procent. Sam eksport ma wzrosnąć o 55 procent (zamiast 43). Oznacza to ni mniej ni więcej tylko dostarczenie przez przemysł do dyspozycji handlu zagranicznego dodatkowych towarów, wartości kilku miliardów złotych dewizowych. Jednocześnie rynek wewnętrzny i dostawy inwestycyjne zostaną wzbogacone przez zwiększony import (ok. 60 procent wyższy) odpowiednich towarów.

Jeśli chodzi o strukturę towarową handlu zagranicznego, to w obecnym pięcioleciu nie ulega ona większym zmianom. Zakłada się szybszy od przeciętnego wzrost obrotów sprzętem inwestycyjnym. W obrotach tych ma wzrosnąć przede wszystkim udział wyrobów, wytwarzanych w ramach porozumień specjalizacyjnych i kooperacji międzynarodowej. Zwiększa ta ostatnia jest silnie akcentowana jako źródło dodatkowych możliwości eksportowych. Zwraca się przy tym uwagę na znaczenie rozbudowy powiązań kooperacyjnych w ramach RWPG.

Trzy, czy więcej warunków?

Trzy podstawowe warunki trzeba spełnić, aby sprostać tym zadaniom: oferować produkt tej jakościowo dobre, urządzenia dobrze wykonane oraz nowoczesne. Ten ostatni warunek jest wszakże względny: nie zawsze np. proponowana maszyna musi być szaleńcem techniki i mody, musi natomiast być niezawodna. Tak przynajmniej twierdzą aktualnie specjaliści od handlu zagranicznego, powołując się na opinie odbiorców.

Do tych trzech warunków dochodzi czwarty: posiadany towar trzeba umieć sprzedać, co już pozostaje w rękach handlowców. Z tym sprzedawaniem to dotychczas różnie bywało i właśnie dla-

Nasze własne możliwości

Eksport towarów z Wielkopolski przekroczył w tym roku 800 mln zł dew. i będzie niższy niż w roku minionym. Tymczasem wiele wskazuje na to, że powinien i może on być znacznie wyższy. Przeprowadzona niedawno przez prezydium WRN i RN Poznania analiza mówi, że zakładów posiadających niedostatecznie wykorzystane możliwości eksportu są dziesiątki. Bardzo słabą dynamikę rozwoju eksportu dostrzega się w Poznańskiej Fabryce Maszyn Złazniowych, w Fabryce Żarówek „Lumen” w Pile, w Poznańskich Zakładach elektrochemicznych, czy też w Zakładach Automatyki Przemysłowej w Ostrowie.

Nie rozwija się eksport dźwigów ALIMAK produkowanych na licencji w zakładach ZREMB w Gnieźnie, bardzo nowoczesnych i poszukiwanych. Widzi się znaczne możliwości wywozu sprężarek, produkowanych przez POMET; nie wykorzystane są zdolności produkcyjne Fabryki Wyrobów Blaszanych we Wronkach, fabryk przemysłu spożywczego z grupy SPOMASZ w Pleszewie i Wronkach oraz ROMEO ze Zbąszynia.

Duże, w ostatnim czasie, nakłady inwestycyjne nie znajdują odbicia w produkcji eksportowej licznych zakładów przemysłu lekkiego. Wymienimy tu choćby Zakłady Przemysłu Jedwabniczego oraz Zakłady Pluszu RUNOTEX z Kalisza, czy też ZPO ROMEO ze Zbąszynia.

Trudności obiektywne? Niezawodnie, jakieś przeszkody po temu istnieją, a jest ich dostatecznie wiele, aby zniechęcić ludzi mniej wytrwałych. Ale można przedstawić szereg zakładów naszego województwa, które działając w tych samych warunkach modelowych, mają znaczne osiągnięcia eksportowe (ROFAMA z Rogoźna, ZREMB poznański, Fabryka Urządzeń Mechanicznych w Ostrzeszowie itp.). A więc, nie bez znaczenia są tu przyczyny subiektywne, tkwiące gdzieś w ogniwach administracji.

W wielkopolskim przemyśle, a zwłaszcza w zakładach posiadających znaczniejsze rezerwy produkcji eksportowej — temat ten powinien stać się przedmiotem szczególnie wnikliwej dyskusji przedzjazdowej. A o tym, co przeszkadza w sprawniej obsłudze handlu zagranicznego, co utrudnia produkcję eksportową — chętnie napiszemy ponownie, omawiając listy pracowników z tymi sprawami związanych.

ZBIGNIEW MIKA

ówczesnych zbrodniarzy wojennych wpisał cesarz Wilhelma II. Nie kwapił się jednak z postawieniem przed sądem koronowanego zbiega, korzystającego z holenderskiego azylu. Druga wojna światowa, rozpętana ponownie przez imperializm niemiecki, tyle że już pod wodzą Hitlera, przybrała też od samego początku takie formy agresji, że jednoznacznie klasyfikowały inicjatorów i realizatorów jako przestępców kryminalnych. I choć w państwach kapitalistycznych, będących uczestnikami koalicji antyhitlerowskiej wysuwane były ponownie pseudargumenty mające przeszkodzić pociągnięciu do odpowiedzialności politycznych i wojskowych reprezentantów Trzeciej Rzeszy — doszło przecież do procesu.

Doszło do niego, przede wszystkim dzięki udzieleniu przez Związek Radziecki zdecydowanego poparcia żądaniom milionów ludzi (londyńska umowa o Trybunale Międzynarodowym podpisało wkrótce 19 dalszych państw), by wyrokiem na inicjatorów zbrodni okiełznać potencjalnych nasładowców.

Ten ważny sens procesu uznawali również ci na Zachodzie, którzy aktywnie przyczynili się do jego rangi. Znamienna jest na przykład deklaracja oskarżyciela amerykańskiego, Roberta Jacksona: „Pociągnięcie meżów stanu do odpowiedzialności wobec prawa, jest decydującym krokiem dla uniknięcia periodycznych wojen, nieuniknionych w systemie międzynarodowego bezprawia. Chciałbym z naciskiem podkreślić, że prawo to znajduje w tej chwili zastosowanie do agresorów niemieckich, dotyczy ono jednak — i w razie potrzeby musi być stosowane — do agresji dokonywanej przez każdy inny naród”.

Nieprzypadkowo właśnie w USA, kraju, który dopuścił się już w najnowszych czasach choćby nie zakazanej jeszcze agresji w Wietnamie — z taką niechęcią wspomina się oficjalnie proces w Norymberdze.

HANS POLLAK

Inspektor swoje — administracja swoje

Wizyta inspektora pracy w przedsiębiorstwie lub instytucji często kończy się wydaniem nakazu za wierającego od kilku do kilkudziesięciu zarządzeń. Każde z nich mówi o likwidacji konkretnego zaniedbania w zakresie bhp. Kierownik zakładu pracy — stanowią przepisy — zobowiązany jest skrupulatnie wykonać taki nakaz powizytacyjny.

W lipcu 1968 roku został wydany tego rodzaju nakaz dotyczący zaniedbań w niektórych placówkach Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Miesnego w Poznaniu. Adresat nie wystąpił o zmianę (określonych przez inspektora) terminów usunięcia poszczególnych mankamentów. Jednakże w bieżącym roku, kiedy inspektor sprawdził w jakim stopniu nakaz zrealizowano okazało się, że 9 zarządzeń, spośród 30, pozostało na papierze. Wyrównanie terenu podwórza oraz dróg i przejazdów w obrębie zakładów, otoczenie siłosis poręczami, usunięcie konarów drzew z taczarni — oto niektóre z zadań nie wykonanych mimo upływu kilkunastu miesięcy od pierwszej wizyty inspektora i wydania przezeń nakazu. Winny został ukarany grzywną w wysokości 600 zł.

Jak widać nakaz inspektorski nie zawsze gwarantuje odpowiednie zapobieganie (wypadkom) w postaci całkowitej i szybkiej likwidacji wykłniętych zaniedbań w zakresie bhp. Na domiar złego bywa, że niektórzy przedstawiciele administracji gospodarczej nie tylko tolerują wykłnięte w nakazie mankamenty, ale jeszcze popełniają nowe, podobne wykroczenia.

Podczas wizytacji w PGR Kłoda (pow. Leszno) inspektor pracy stwierdził, że na 30 zarządzeń wydanych w październiku 1968 roku — nie wykonano aż 14. M. in. nie postarano się o to, by traktorysty (zatrudnionemu przy pracach szkodliwych dla zdrowia) na bieżąco wypłacać odpowiedni dodatek do wynagrodzenia, nie wydawano sukcesywnie odzież roboczą, nie założono poręcz na schodach, a osłony — na heblarce. Zlekano z załatwieniem tych nieskomplikowanych spraw, a jednocześnie dopuszczano się nowych wykroczeń. Polegały one na zatrudnianiu młodocianego pracownika bez badania lekarskiego, w godzinach nadliczbowych i przy pracach wzbudzących. W tej sprawie kierownik zakładu został ukarany grzywną w wysokości 1000 zł.

Niestety, nie są to zdarzenia wyjątkowe. Bywa, że w okresie wyznaczonym na re-

alizację zarządzeń inspektora powstają nowe zaniedbania o cięższym gatunkowym wiekszym niż w owym PGR. Krótko mówiąc zamiast poprawy następuje pogorszenie stanu bhp. Taką sytuację ujawniono m. in. w jednej z placówek Trzcińskich Fabryk Mebli.

5 września 1968 roku inspektor zarządził usunięcie w tej placówce niedociągnięć m. in. socjalno-bytowych. W bieżącym roku stwierdzono, że 8 zarządzeń nie zostało wykonanych. I tak nie wygosporodowano pomieszczeń na szatnie, umywalnie i śniadalnie, a w świetlicy magazynowano meble. Wykroczenia popełnione już po wydaniu nakazu polegały natomiast na dopuszczeniu do jazdy wózkami akumulatorowymi osoby do tego nieuprawnionej (Kierowała ona tym pojazdem zarówno w obrębie zakładu jak i na drogach publicznych). Ponadto zatrudniono kobiety przy pracach szkodliwych dla zdrowia (ponadnormalne stężenie substancji toksycznych). Kierownik placówki, w której to wszystko się działo, został ukarany grzywną w wysokości 1500 zł.

Analiza tych trzech spraw o niewykonanie nakazów inspektora pracy pozwala mówić o zróżnicowaniu represji za tego typu wykroczenia. Trudno jednak to zróżnicowanie uznać za dostateczne, skoro winnych karze się grzywnami w granicach od kilkuset do 1500 zł. Wynika to z utrwalonej a chyba niedobrej praktyki polegającej na tym, że kolegia orzekające przy WKZZ w ostatnich latach funkcjonują głównie jako II instancja — odwoławcza. Pisujemy „kolegia” bo — wiem jest to zjawisko ogólnokrajowe.

Tymczasem przepisy stanowią, że w I instancji organami właściwymi do orzekania w sprawach o wykroczenia w zakresie bhp i ustawodawstwa pracy są inspektorzy pracy (mogą karać grzywną do 1500 złotych) oraz właśnie kolegia przy WKZZ (orzekały grzywnę do 4500 zł). Kolegia mają orzekać — jak wynika z przepisów — „w sprawach, w których ze względu na społeczną szkodliwość czynu, stopień zwinienia lub inne ważne okoliczności (...) zachodzi potrzeba wymierzenia kary surowszej niż kara grzywny do 1500 zł”. Takimi sprawami są chyba nie które wykroczenia polegające na niewykonaniu nakazu in-

spektorskiego i idące w parze z dalszym łamaniem zasad bhp. Chodzi o przedstawione już sytuacji — gdy po nakazie... pogarsza się stan bhp — świadczące o wyraźnym lekceważeniu przez administrację problemu ochrony pracy. Niechże w takich wypadkach I instancja będzie nie inspektor lecz Kolegium.

W związku z dużą liczbą spraw o niewykonanie zarządzeń inspektora pracy (w ub. roku w Wielkopolsce 78 nakazów nie zostało zrealizowanych) nasuwa się również refleksja na temat działalności zakładowych ogniw związkowych. Inspektorskie zarządzenie usunięcia zaniedbań w danym zakładzie, jak sądzę, w pełni satysfakcjonuje radę zakładową i społeczny inspektor pracy w tymże zakładzie. Stąd też można by mniemać, że związkowcy zawsze będą pilnie śledzić przebieg realizacji owych zarządzeń, a w razie ich niewykonania przystąpią do interwencji począwszy od administracji, a skończywszy na inspektorze, który sporządził nakaz. Inspektor pracy o zlekceważeniu swoich zarządzeń dowiaduje się jednak dopiero wówczas, kiedy przeprowadza wizytację sprawdzającą wykonanie tychże zarządzeń. I tak to w wyniku lekceważenia administracji i indolencji zakładowych ogniw związkowych — wysiłki inspekcji pracy w dążeniu do poprawy bhp nie przynoszą oczekiwanych efektów.

MICHAŁ ŁUCZAK

Ilu właściwie mamy w Polsce chorych psychicznie? Tego nie obliczymy dokładnie, gdyż nie wszystkie przypadki trafiają do przychodni i szpitali psychiatrycznych. W ciągu ostatniego 15-lecia podwoiła się liczba pacjentów przychodni zdrowia psychicznego — z 64 tys. do 131 tys. rocznie, a liczba pacjentów przyjmowanych przez szpitale wzrosła z 74 tys. do ok. 100 tys.

Zbyt mało miejsc

A więc wielka armia ludzka wymaga pomocy psychiatrycznej. Dostęp do niej ułatwia uchwalona niedawno ustawa. Wprowadza bezpłatne leki dla pacjentów leczących się ambulatoryjnie, przedłuża okres wypłacania zasiłków chorobowych, rozszerza możliwości bezpłatnego leczenia się w szpitalach, broni chorych przed kłopotami w pracy.

Wielu jednak chorych pozostaje nadal bez pomocy psychiatrycznej. Ten dział lecznictwa zamkniętego cierpi bo wiem na szczególnie dotkliwy brak łóżek. Plany inwestycyjne zakładały 6000 miejsc dla lecznictwa psychiatrycznego. Do końca ub. roku przybyło niewiele ponad 2000. Zagęszczają się więc ponad miarę stare szpitale psychiatryczne. Powierzchnię przewidzianą na 22,5 tys. chorych zapełnia ponad 35 tys. łóżek. Nie wpływa to korzystnie na wyniki kuracji — przy której właśnie otoczenie, warunki bytowania mają wpływ na zdrowie pacjenta. Stąd — przedwczesne powroty do domu pacjentów nie doleczonych.

Sieć poradni otwartych jest również mała. W woj. warszawskim jest tylko 20 poradni tego typu — na 33 powiaty. W rzeszowskim — 9 porad-

Ułatwianie powrotu

ni obsługuje 24 powiaty. Średnio ok. 50 proc. przychodni przyjmuje chorych tylko 1—2 razy w tygodniu.

Lecznictwo psychiatryczne odczuwa brak lekarzy specjalistów. Tylko poradnie przyjęłyby ich co najmniej 400.

Mimo bardzo trudnych warunków pracy, lecznictwo psychiatryczne działa; ba, zdobywa się na ofensywę, próbuje eksperymentować.

Eksperyment

Niedawno na naradzie specjalistów wojewódzkich do spraw psychiatrii omawiano nowe formy organizacji szpitala psychiatrycznego. Wprowadzana nowość polega na tym, że zamiast tradycyjnego podziału na oddziały grupujące pacjentów o zbliżonej etiologii i podobnym nasileniu choroby, wprowadza się łączenie w jednym oddziale pacjentów z tego samego regionu — mimo zróżnicowanych zaburzeń psychicznych. Dla każdego regionu — nieraz obejmującego pacjentów z kilku powiatów — tworzy się dwa oddziały: męski i kobiecy.

Nowość tę wypróbował praktycznie szpital psychiatryczny w gnieźnieńskiej Dziekanówce, w jego ślady poszły inne. Skupienie chorych ułatwia psychiatrom poznanie środowiska pacjenta, utrzymanie kontaktów z poradniami zdrowia psychicznego, nad który-

mi sprawują nadzór ordynatorzy szpitali. Przekazanie opuszczającego szpital pod opiekę poradni i utrzymanie stałego kontaktu z nią zapobiega nawrotom choroby. Ujemną stroną tego systemu jest to, że pacjenci wiele wiedzą o sobie, znają się, co może ich krępować i utrudniać współżycie na sali szpitalnej.

Zmienia się także wygląd szpitala psychiatrycznego, upodabnia się on do szpitali zwykłych. Coraz częściej usuwa się z okien kraty, zastępując je nietłukącymi szybami. Modernizacja polega również na wprowadzeniu kilkuosobowych pokojów zamiast wielołożkowych sal, na wydzieleniu dla chorych pomieszczeń rekreacyjnych, organizowaniu rozrywek kulturalnych i na terapii pracą dostosowaną do możliwości oraz zainteresowań pacjenta. Szpital w Dziekanówce w tym celu pozawierał umowy z fabrykami.

Ustawa psychiatryczna wprowadza szereg zaleceń i przepisów, dyktowanych troską o dobro chorego człowieka. M. in. jej celem jest przełamanie uprzedzeń wobec ludzi ulegających zaburzeniom psychicznym. Chodzi o to, by pomyślnie wyniki kuracji były trwałe — i by pacjent wracający do swego środowiska nie miał nawrotów, co często zdarza się za tegoż środowiska sprawą.

W. K.

Czytelnicy piśmie REDAKCJA ODPOWIADA

AJENCJE KLUBÓW-KAWIARNI „RUCH”

H. R. pow. Kościan — Pracowałam przez 3 lata w Państwowych Gospodarstwach Rolnych. Ze względu na zły stan zdrowia musiałam zmienić pracę; podpisałam umowę z PUPiK „Ruch”. Obecnie pełnię funkcję gospodyni klubu, w którym również sprzątam, za co pobieram dodatkowe wynagrodzenie. Ile przysługuję mi dni urlopu oraz czy w razie choroby będę mogła otrzymać rentę?

RED. — Gospodarze klubów-kawiarni „Ruch” nie są pracownikami zatrudnionymi na podstawie umowy o pracę, lecz agentami. Jako agenci nie mają prawa do corocznych urlopów wypoczynko-

wych. Także prowadzenie klubów-kawiarni nie wlicza się do okresów uprawniających do renty inwalidzkiej czy też emerytury. Można jedynie zwrócić się do zarządcy sprzedawcy, które w pewnych przypadkach dysponuje odpowiednimi kwotami na cele socjalne. (2193)

DECYDUJE UMOWA

N. H. — Prowadzę na własny rachunek zakład fryzjerski, którego właścicielem jest Gmina Spółdzielnia. Czy moim obowiązkiem jest płacenie uczennicom za naukę, mimo że podpisały one umowę z GS a nie ze mną?

RED. — Przy przejmowaniu zakładu podpisywał pan umowę z Gminą Spółdzielnią. Ona też powinna regulować zakres pana praw i obowiązków, między innymi to, kto zobowiązany jest płacić uczennicom. (2095)

JAK WZMOCNIĆ KRZEW BZU?

Anna G. — W moim ogrodzie mam piękny krzew bzu. Dawniej

kwitł bardzo pięknie, a w tym roku prawie nie było kwiatów. Jak ten krzew uzdrowić?

RED. — Radzimy przyciąć grube gałęzie w odległości 30—40 cm od rozgałęzienia. Czynność tę należy wykonać jesienią. W przyszłym roku kwiaty nie będą jeszcze zbyt obfite, dopiero w latach następnych. Pamiętać też należy, że po przekwitaniu trzeba usuwać kwiatostan, a to dlatego, że wydawanie nasion bardzo wyczerpuje krzew. (2164)

PATELNIĄ DO POTRAW DIETETYCZNYCH

D. K. — W sklepie z artykułami gospodarstwa domowego widziałam patelnię aluminiową z dużą pokrywą i groszkowanym dnem. Do czego taka patelnia służy? Sprzedawca nie bardzo umiał mi wytłumaczyć.

RED. — Patelnia taka służy przede wszystkim do przygotowywania posiłków dietetycznych. Grubość dna i specjalna konstrukcja umo-

żliwia smażenie bez tłuszczu. Temperatura gorącej patelni jest znacznie wyższa niż zwyczajnej, co powoduje szybkie sekanie się powierzchni mięsa. Potrawy mięsne tak smażone są smaczne i soczyste. (2110)

DALSZA NAUKA W TECHNIKUM

Józefa B. — Córką moją ukończyła zasadniczą szkołę handlową i odbyła wymaganą praktykę. Obecnie pracuje w sklepie i chce uzyć się w technikum mechanicznym dla pracujących. Jakże są warunki przyjęcia?

RED. — Córką powinna mieć ukończone 18 lat i pracować w branży pokrewnej zamierzonej dalszej nauce. Oprócz tego musi otrzymać od kierownictwa placówki, w której jest zatrudniona, zgodę i skierowanie do odpowiedniej szkoły na naukę. Jest to bowiem związane z koniecznością zwalniania z pracy w pewne określone dni. (1994)

DO REDAKTORA GŁOSU

Dlaczego taka cena?

Ukazał się trzeci z kolei gatunek ekstraktu kawy naturalnej w proszku. Najlepsza z tego rodzaju kawy była „Marago”, już gorsza „Orient instant”. Ale przez długi czas utrzymywano na nie jednakową cenę, a dopiero ostatnio obniżono na tę drugą.

Teraz jedynym gatunkiem tego typu kawy ma być „ideal cafe”, której pierwsze puszki już się ukazały. Przy okazji za-

pytuje, czy nie można było wyżyć bardziej spolszczonej nazwy? Ważniejsze jednak jest to, iż nowy gatunek jest w smaku — nie tylko moim zdaniem — gorszy niż „Orient”, ale w cenie dorównuje najlepszej, bo „Marago”.

W przypadku kawy ziarnistej ceny na poszczególne gatunki są zróżnicowane. Dlaczego więc kawa naturalna w proszku ma być wyjęta spod tych reguł?

Może „Głos” przyczyni się do wyjaśnienia tej niezrozumiałej — myślę, że nie tylko dla mnie — sprawy. Chodzi bowiem o kwestię szerszą, o to, by cena odpowiadała jakości towaru.

M. W.

(nazwisko i adres znane redakcji)

DRZEWIA ŻYJĄ DLA NAS

Dokończenie ze str. 3

czasem zawstydzić się i żadna nie ujmą brać wódr z mądrzejszych. O kulturze i poziomie cywilizacyjnym człowieka świadczy w dużej mierze jego stosunek do przyrody, jego wiedza o roli środowiska, umiejętność harmonijnego łączenia z nim działań gospodarczych.

Prosty sposób na taką harmonię stosuje się od dawna choćby w Czechosłowacji. Już w 1967 roku (10 października) „Życie Warszawy” informowało, że „inwestor praskiego metra wypłacił przeszło 10 milionów koron zarządkowi zieleni miejskiej, gdy zasła konieczność przetrzebienia starego parku Vrchlickiego”. Jeden z

wiązów o obwodzie 280 cm oszacowano na 1219 990 koron! Tak cenę się tam wartość zdrowotną i po prostu piękno drzew. (drzewo w mieście jest wielokrotnie cenniejsze, niż jego wartość surowcowa). „Życie Warszawy” informowało dalej: „...projekt przewodu gazowego w dzielnicy Holešovice, który początkowo uznano za blachostkę wycięcia sześciu kasztanów, zmienił zdanie — i projekt! — gdy dowiedział się, że gest taki kosztować będzie 65 tysięcy koron”. W nowej stolicy Brazylii zaś wyburzono gotowe budynki, ponieważ projektant za pomniął wkomponować w miasto zieleń.

Czas już i nam do takich obyczajów. Płacmy nie tylko za trujące wód, ale i powietrze. Inaczej będziemy przeklinać nasze niedoświadczenie, zwłaszcza zaś nasi następcy.

MARCIN BAJEROWICZ

J. SIEMIONOW

17 tygodni wiosny

„Jest to — pisał do Fuehrera — wyłącznie humanitarny środek ocalenia wrogów narodowego socjalizmu przed gniewem ludu. Gdybyśmy nie zamknęli wrogów narodu w obozach koncentracyjnych, nie moglibyśmy odpowiadać za ich życie: lud dokonałby nad nimi samosądu”.

W tym samym dniu Himmler zorganizował olbrzymi wiec i powiedział tam słowo w słowo to samo, a nazajutrz jego przemówienie zostało wydrukowane we wszystkich gazetach.

A gdy pod koniec 1933 r. w berlińskiej policji, podporządkowanej bezpośrednio Goeringowi wybuchł skandal łapówkowy, Himmler wyjechał nocą z Monachium i rano otrzymał audiencję u Fuehrera. Poprosił, aby oddać mu „sprzedajną policję starego reżimu” pod kontrolę „najlepszych synów ludu” — SS.

Hitler nie chciał skrzywdzić Goeringa. Mocno uściśnął rękę Himmlerowi i odprowadzając go do drzwi gabinetu, z bliska, badawczo, zajął w oczy, a nagle uśmiechnąwszy się wesoło zauważył:

— Na przyszłość proszę jednak przysyłać swe rozumne propozycje dzień wcześniej: mam na myśli pańską notatkę dla mnie i identyczne wystąpienie w Monachium.

Himmler wyjechał zdenerwowany. Ale po miesiącu bez wezwania do Berlina, został mianowany szefem politycznej policji Meklemburgii Lubeki, miesiąc później — szefem politycznej policji Badenii, 21 grudnia — Hesji, 24 grudnia — Bremy, 25 — Saksonii i Tyuryngii, 27 — Hamburga. W ciągu tygodnia został szefem policji Niemiec z wyjątkiem Prus, które po dawnemu podlegały Goeringowi. Hitler zaproponował pewnego razu Goeringowi kompromisowe rozwiązanie: mianowanie Himmlera szefem tajnej policji całej Rzeszy, ale z podporząd-

kowaniem go Goeringowi. Goering przyjął tę kompromisową propozycję Fuehrera. Dał swojemu sekretarzowi polecenie załatwienia w kancelarii Fuehrera nominacji Himmlera na zastępcę ministra spraw wewnętrznych i szefa tajnej policji z prawem brania udziału w posiedzeniach rządu wtedy, gdy dyskutuje się sprawy policji. Fraze „i bezpieczeństwa Rzeszy” wykreślił własnoręcznie. To byłoby zbyt dużo dla Himmlera.

Gdy tylko Himmler zobaczył to wydrukowane w gazetach, poprosił współpracowników kierujących prasą, aby skomentowali jego nominację w inny sposób. Goering popełnił zasadniczy błąd, idąc na kompromis: zapomniał, że nikt nie unieważnił głównego tytułu Himmlera — „Reichsfuehrer SS”. I oto nazajutrz wszystkie centralne gazety ukazały się z komentarzem: „Ważne zwycięstwo narodowo-socjalistycznej jurysprudencji — zjednoczenie w rękach Reichsfuehrera SS — Himmlera policji kryminalnej i politycznej, Gestapo i żandarmerii. To ostrzeżenie dla wszystkich wrogów Rzeszy: karząca ręka narodowego socjalizmu wznosi się nad każdym opozycjonistą, nad każdym przeciwnikiem wewnętrznym i zewnętrznym”.

Przeniosł się do Berlina, do eleganckiej willi obok Ribbentropa. I podczas gdy świętowano zwycięstwo nad komunistami, Himmler, razem ze swym pomocnikiem Heydrichem, zaczął zbierać dossier. Dossier na swojego byłego szefa Gregora Strassera Himmler prowadził osobiste. Zrozumiał, że może odnieść pełne zwycięstwo jedynie wtedy, gdy przeleje krew Strassera, swego nauczyciela i pierwszego kierownika. Dlatego ze szczególną starannością zbierał okruszynami wszystko to, co mogło zaprowadzić Strassera pod mur.

W czerwcu 1934 r. Hitler zaważwał Himmlera na rozmowę w sprawie przyszłych antyrochowskich akcji. Himmler czekał na to. Rozumiał, że akcja przeciwko Roehmowi to jedynie powód dla zlikwidowania wszystkich tych, z którymi Hitler rozpoczynał. Teraz Adolf Hitler powinien się stać dla Niemiec wodzem i bogiem. Weterani partii stali się dla niego ciężarem. Himmler rozumiał to wyraźnie, słuchając jak Hitler ciska gromy i błyskawice pod adresem tej „absolutnie nieznaczącej części weteranów”, którzy znaleźli się pod wpływem wrogiej agitacji.

(cdn)

TEATRY

POLSKI — g. 19 „Wszystko w ogrodzie”.
NOWY — g. 17 „List z tamtego świata”.
OPERA — g. 19 „Trubadur”.
OPERA — g. 19 „Roxa”.
MARCINEK — g. 11 i 17 „Chocholowa muzyka”.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 12.30, 15 „Dziwka dla księcia” (włos. 18 l.). g. 17.30, 20 „Dziwka dla księcia” (włos. 18 l.).

APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18 „Jestem niewiernym mężem” (franc. 18 l.). g. 20.15 „Zawodowcy” (USA 14 l.).

BAŁTYK — g. 10, 12 „Piękna Angelika” (franc. 16 l.). g. 14, 16.15, 18.30, 20.30 „Arabeska” (ang. 14 l.).

CZTERNASTKA — g. 10, 12, 14, 16.15, 18.30, 20.30 „Nie lubię dziecka” (pol. 11 l.).

GONG — g. 10, 12, 16, 18, 20 „Kaleidoskop” (ang. 16 l.).

GRUNWALD — g. 17 „Kobieta kot” (jap. 16 l.).

GWIAZDA — g. 10.30, 13 „Nowa misja korsarza” (franc. 11 l.). g. 15.30, 18, 20.15 „Zdobycze” (franc. 18 l.).

KOSMOS — g. 17, 19.30 „Świat się śmieje” (radz. 11 l.).

MALTA — g. 15.45 „Jeśli dziś wtorek, to jesteśmy w Belgii” (ang. 14 l.). g. 18, 20 „Beczka prochu” (jap. 16 l.).

MINIATURKA — g. 15.30, 17.30, 19.30 „Dwaj panowie bez parasola” (rum. 16 l.).

PALACOWE — g. 15, 17.30, 20 „Zandam się żeni” (franc. 11 l.).

PANCERNIAK — g. 17.30, 20 „Bandyt w Mediolanie” (włos. 16 l.).

RIALTO — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 „Motodrama” (pol. 11 l.).

RUSAŁKA (Swarzędz) — g. 15, 17, 19.30 „Rezydent wywiadu” (I i II s. — radz. 14 l.).

SCALA — g. 16, 18, 20 „Damski gang” (ang. 16 l.).

WARTA — g. 10, 12.30, 15 „Old Surehand” (jap. 11 l.). g. 17.30, 20 „Wahadło” (USA 18 l.).

WCZASOWICZ (Puszczkowo) — g. 14.45, 16.45, 18.45 „Nowa misja korsarza” (franc. 11 l.).

WILDA — g. 10, 12.30, 15 „Narcyzowa pirata” (franc. 18 l.). g. 17.30, 20.15 „Oblawa” (USA 18 l.).

WRZOS (Luboń) — g. 18 „Pali się moja panno” (czes. 18 l.).

WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.15 „Dzień puszczyka” (włos. 16 l.).

FOTOPLASTIKON — g. 12—20 „Afrka zachodnia”.

DYŻURY

SZPITALA: interna, chirurgia ogólna, laryngologia — ul. Mickiewicza 2; okulistyka, neurologia — ul. Walki Młodych 7; psychiatria — ul. Szpitalna 29/33.

Pozostawione Ratunkowe (ul. Chelmońskiego 20). wypadki uliczne tel. 99; nagłe zachorowania w domu tel. 666-66; dla Poznania podstacje: ul. Kórnicka 6, Bukowa 8 i Ugory 16 — cała doba; dla pow. poznańskiego (ul. Kościuski 103). tel. 566-66 Podstacje: w Luboniu tel. 69; w Swarzędzu, tel. 209 — czynne cała doba.

Ambulatoria: internistyczne (ul. Chelmońskiego 20) — czynne cała doba; pediatryczne (ul. Chelmońskiego 20) — 15-23, niedz. i święta

g. 8—23; stomatologiczne (ul. Chelmońskiego 20) — czynne od 18-7 w niedziele i święta — cała doba; chirurgiczne I — ul. Kórnicka 8 — cała doba; chirurgiczne II — ul. Kasprzaka 16 — cała doba.

Punkty Pomocy Wieczorowej w godz. 18-23, niedz. i święta od 13-23: Grunwald (Kasprzaka 16); Jeźwe (Mickiewicza 31); Stare Miasto (Garbary 63); Nowe Miasto (Kórnicka 8); Wilka (Dzierżyńskiego 149).

Telefon Zaufania nr 586-87 i 522-51.

Porady Przeciwalkoholowe, tel. 539-18.

Anteki: al. Marcinkowskiego 11, Kórnicka 24 (dyżur nocny).

Miejska Lecznica dla Zwierząt, ul. Grunwaldzka 248 od 8—21, w nocw nagłe wypadki.

RADIO

CZWARTEK — PROGRAM I: Fala 1322 m: 7.50 Gra Kapela Ludowa Rozgł. Śląskie: 8.05 Dzień dobry, tu Red. Ekonom: 8.10 Muzyka muzyczna: 8.45 Bezpieczeństwo na jezdni zalezy od nas samych: 9.14 kl. III i IV (jez. polski). „Stoliczku nakryj się” — słuchawki II zmianie — Gra Ork. PR i TV w Łodzi dvr. H. Debich: 11.50 Poradnia Rodzinna: 12.25 Melodie i rytmy dla wszystkich: 13 Z życia ZSRR: 13.20 Na swojska

Zawalidrogi ulic i chodników

Niejednokrotnie prezentowaliśmy na łamach „Głosu”, w ramach akcji „Porządkujemy Poznań”, przykłady szczególnie bałaganiarstwa. Podawaliśmy w tej kampanii mnóstwo przykładów godnych napiętnowania. Pisyaliśmy o nieporządkach panujących wokół niektórych posesji, na terenach zielonych czy na placach zabaw. Ostatnio, w kolejnym rajdzie, zwracaliśmy szczególną uwagę na porządek przed sklepami.

Niewiele mamy do odnotowania pozytywnych przykładów, znacznie bowiem więcej zauważyliśmy objawów niechlujstwa. Chodziło nam przede wszystkim o stojące przed placówkami handlowymi puste skrzynie. Pełno ich wszędzie, zwłaszcza przed sklepami warzywno-owocowymi i spożywczymi. Skrzynie stoją albo tuż przy oknach wystawowych, albo przy krawężnikach chodników. Tarasują więc niejednokrotnie przejścia, co szczególnie daje się we znaki pieszym na wąskich traktach.

Skrzynie po towarze ustawia się przed sklepami nie tylko na głównych arteriach centrum. Także na peryferiach miasta. Stąd wniosek, że kierownictwa sklepów nie są absolutnie zainteresowane porządkiem przed podległymi im placówkami, jak by obowiązujące w tym zakresie przepisy ich nie dotyczyły.

Oto przykłady. Przed wejściem do sklepu MHD nr 47 przy ul. Dąbrowskiego (narożnik Szamotulskiej) po jednej stronie okna wystawowego stały w dniu rajdu (24 bm.) drewniane skrzynie, po drugiej pojeźniaki z pustymi butelkami od mleka. Także przy ul. Dąbrowskiego pod numerem 72 znajduje się PSS-owski punkt skupu butelek i słoików. Aż wstyd, że przy jednej z głównych arterii istnieje tak szpetna placówka. Panuje w niej absolutny bałagan. Tak sama uwaga dotyczy punktu skupu opakowań szklanych na Rynku Łazarskim.

Odnotowaliśmy, że na ul. Dąbrowskiego, która nie nale-

ży bynajmniej do zbyt szerokich, prawie przed każdym sklepem stawia się albo skrzynie po towarze, albo pojemniki z pustymi butelkami do mleka.

porządkujemy
Poznań

Nie lepiej jest w innych rejonach miasta, także przy tak głównych i zwykle zatłoczonych ulicach, jak Czerwonej Armii czy Dzierżyńskiego. Puste opakowania zastaliśmy w piątek, m. in. przed sklepami przy ulicach: Główniej 39, 67 i 68, Głogowskiej 96 i 98, Palacza 115 i Światlanej 16.

Do niezbyt logicznych sytuacji w sklepach należy też zaliczyć składowanie opakowań z towarem wewnątrz placówek handlowych. W wielu z nich brak miejsca dla klientów i ekspedycji. Jak więc można mówić o sprawnym obrocie, gdy połowę wnętrza wypełniają skrzynie, lub pudła. Sterty te sięgają niekiedy sufitu.

W placówce MHD przy ul. Dąbrowskiego 82 sporo powierzchni sklepowej zajmowały w miniony piątek — worki z mąką, a przy ul. Dzierżyńskiego 3 — pudła z obuwiem. Natomiast przy ul. Dzierżyńskiego 5 okno wystawowe sklepu warzywnego od wewnątrz za tarasowano pustymi skrzyniami po towarze. Widok z ulicy niezbyt estetyczny. A już absolutne zdumienie ogarnęło nas, kiedy zobaczyliśmy kiosk PSS przy ul. Warszawskiej (narożnik ul. Bnińskiej). Do kiosku przylega przybudówka, służąca zapewne jako zaplecze. Wiele pustych skrzyń zastaliśmy tu na dachu owej szopki. Zastanawialiśmy się — z uwagi na wysokość przybudówki — jakim sposobem zostały tam zmagazynowane. Wymagało to chyba akrobaticznych umiejętności. I jeszcze jeden kwiatek z tej samej łąki. Przed sklepem warzywnym przy ul. Główniej 50 zastaliśmy pusty stragan, otoczony dosłownie ze wszystkich stron pustymi skrzyniami.

Tyle przykładów. Oczywiście można by podać ich znacznie

Sesje rad narodowych

Dzisiaj odbędzie się sesja DRN na Grunwaldzie i w Starym Mieście. Tematem sesji grunwaldzkiej, która odbędzie się o godz. 10 w sali Domu Kultury MO, ul. Grunwaldzka 22, będzie stan i potrzeby dzielnic w zakresie bazy rekreacyjno-wypoczynkowej.

Radni Starego Miasta dyskutować będą na temat problemów i kierunków porządkowania dzielnic z uwzględnieniem środowiska oraz programu działania do roku 1975. Początek sesji o godz. 10 (sala pl. Kolegiacki 17). (a)

chajmy jeszcze raz. Omnibusem po Edisoni: 19.31 W starych nutach diabeł pali — Radiowy Kabaret Poetycki T. Kubiaka; 20.01 Z nagrań W. Horowitza; 20.25 Spotkanie przy półce — S. Zeleniński; 20.40 Konc. rozr. w. 21.05 Chwila poezji: 21.10 Opera w przekroju „Potajemne małżeństwo” D. Cimarosa; 22.33 Propozycje taneczne na dzisiejszy wieczór; 23.10 Z muzyki angielskiej XX wieku.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66,62 MHz oraz fale krótkie pasma 20, 31, 41 i 49 m: 7.50 Mikrorecital Wiesława Golasza; 8.05 Śpiewa A. Celentano; 8.35 Muzyczna poczta UKF; 9 „Lampart” — pow.: 9.10 Sylwetka wokalne: 9.30 Nasz rok 71; 9.45 Suita tańców dawnych i nowych: 10.15 N+T — czyli nowoczesność i technika: 10.35 Wszystko dla pań: 11.45 „Pani Bówary” — pow.: 12.25 Muz. uniwersalna: 13 Na lubelskiej antenie: 15 Gawędy o bliskich i znajomych A. Modnickiego; 15.10 Lekykon piosenek: 15.35 Słuchajcie zdrowie: 15.50 U źródeł polskiej go jazzu: 16.15 Piosenki — pastiche — piosenki: 16.30 George Malcolma gra sonaty Scarlatti: 16.45 Nasz rok 71: 17.05 Quodlibet, czyli co kto lubi: 17.30 „Lampart” — pow.: 17.40 Aktualności polskiej piosenki: 18 Krasnoludki są na świecie: 18.35 Mój magnetofon: 19 Książka tygodnia: 19.15 Matka we wspomnieniach wielkich muzyków: 19.45 Polityka dla wszystkich: 20 Blues wczoraj i dziś: 20.25 Nauzywiecia — rep.: 20.40 Gdzie jest przebieg: 21.05 Na estradzie Charles Lloyd: 21.20 Czego nie widział kamera — reportaże: 21.40 „Półksiężyc nad zatoką” — gra ze spół The Hoople: 21.50 Suita tygodnia — Edward Grieg „Peer Gynt”: 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów: 22.15 Co wieczór powieść w wyd. dźwiękowym — „Cichy Don”: 22.45 Śpiewa Claude Leveillé: 23 „Drzewo rośnie zielone”: 23.05 Collegium musicum — Kompozycje spółki: 23.50 Na dobranoc śpiewa Marusia.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 15, 16, 18, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69,74 MHz: 7.50 Po jednej piosence: 8.05 Muzyczny tydzień Poznań: 8.35 Socjorama: 9 Konc. poranny: 9.35 „Nie ma marginesu”: 10.05 Na wrocławskiej pieciolinii: 10.25 „Córka dozorcy” — fragm. opow.: 10.45 A. Bruckner — IX Symfonia d-moll. Ostatnia aud. z cyklu poświęconego wszystkim Symfoniom tego kompozytora: 13 Czas dobrych gospodarzy: 13.20 Zespoły Radia Cottbus: 13.40 „Odpowiednie dać rzecz słowo”: 14 „Żywy człowiek pocziwego” M. Reja: 14.05 Polska muzyka ludowa w oprac. artyst.: 14.30 Kronika kulturalna: 14.45 „Błękitna sztafeta”: 15 Trzy wieki muzyki rosyjskiej: 17.15 O pracy młodszych placówek badawczo-naukowych: 17.25 Z życia poznańskich szkół muzycznych: 17.55 Radioexpress: 18.05 Gra Zespół B. Hardego: 18.20 Widnokrąg — wydarzenia, opinie, refleksje ze świata nauki: 19.15 Posłu-

więcej. Nasuwa się — po rajdzie — pytanie czy faktycznie brzydkie opakowania po rozmaitych artykułach muszą stać przed sklepami? Wiemy, że niektóre placówki nie posiadają odpowiednich zapleczy, że nie są w stanie zmieścić pustych skrzyń w swoich magazynach. Sądymy, że w takich przypadkach trzeba je po prostu szybciej zabierać z ulic. W każdym razie problem ten jest możliwy do rozwiązania, jeśli tylko zainteresują się nim przedsiębiorstwa zobowiązane do odbioru opakowań. Sposób musi się znaleźć. Bo, trudno pogodzić się z faktem, by szpetne skrzynie były zawaladrogami naszych ulic i chodników. Tego rodzaju wątpliwości „ozdoby” nie podnoszą estetyki sklepów — ani gdy znajdują się przed nimi, ani w ich wnętrzu.

A. S.

Inauguracyjny koncert symfoniczny

W piątek, 1 października br. o godz. 19.30 w auli UAM odbędzie się inauguracyjny koncert symfoniczny. Orkiestrą symfoniczną Filharmonii Poznańskiej dyrygować będzie jej kierownik artystyczny Renard Czajkowski laureat Międzynarodowego Konkursu Dyrygentów w Brukseli. Jako solista wystąpi po raz pierwszy na naszej estradzie znany pianista włoski Fausto Zadra. (na)

W przyszłym roku przejazd pod wiaduktem na ul. Traugutta

echa naszych publikacji

Sprawa przejazdu pod mostem nad ul. Traugutta wraca co pewien czas na łamy prasy. Każda notatka na ten temat spotyka się z żywą reakcją czytelników, którzy, jak się okazuje, są bardzo zainteresowani jak najszerszym ukończeniem prowadzonych tam prac.

Chcąc zaspokoić ciekawość wielu czytelników, 8 bm. zamieściliśmy notatkę, w której wyjaśnialiśmy, dlaczego obecnie nie można tego odcinka oddać, choćby częściowo, do użytku. Stwierdziliśmy również, że „... przebieg dla pieszych uruchomiony będzie już w przyszłym roku. Natomiast na udostępnienie tego odcinka dla pojazdów trzeba będzie poczekać dłużej”.

WIADOMOŚCI: 5, 6.30, 7.30, 8.30, 10.30, 12.05, 15.30, 17, 18.30, 22.

TELEWIZJA

CZWARTEK — PROGRAM I: 8.15—8.45 — Matematyka w szkole: „Matematyka w klasach matematyczno-fizycznych”: 9.05—10.25 — Język polski (kl. II lic.) — J. Gordon — Byron: 10.55 — Język polski (kl. VII) — J. Kochanowski: 11.25 — 13 — Sprawozdanie z II połowy meczów piłki nożnej: „Górniki” Zabrze — „Olimpique” Marsylia, „Legia” Warszawa — „FC Lugano” Szwajcaria: 16.30 — Dziennik: 16.40 — Dla młodych widzów — Ekran z brakiem — w programie film z serii „Przypadki psa Cywila”: 17.40 — Sygnały: 17.55 — „Słowo stożnicowców”: 18.30 — Młodzież oskarża imperializm — manifestacja młodzieży na Westerplatte: 19.20 — Dobranoc i Dziennik: 20 — „Chciałem by Warszawa była wielka” (Stefan Starzyński): 20.40 — „Randall i duch Hopkirk”: film serwyński: 21.30 — Refleksje: 22 — Dziennik: 22.15 — „Profesor Dławiłuda i jego uczniowie” — opera kameralna Giovanni Paistola. Teksty polskie — L. E. Stański.

PIĄTEK — PROGRAM I: 8 — Telewizyjny Kurs Rolniczy: „Dla czego kukurydza”: 8.40 — „Epilog Norwimerski” — film prod. TVP: 10.55—11.25 — Dla szkół — Język polski (kl. VII) — Jan Kochanowski: 15.20 — Politechnika TV — Ma tematyka — kurs przygotowawczy: „Układy równań i stopnia” — cz. I i II: 16.30 — Dziennik: 16.40 — Dla dzieci — „Pora na Telesfora” — „Rozmowa ze Smokiem”: filmy „Duszek Georgie”, „Język z plasteliny” i „Wielki koncert”: 17.35 — „Nie tylko dla pań”: 17.55 — „Kronika i Aktualności”: 18.10 — „Gramy o telewizorze” — teleturbin: 18.35 — „Kraj” — tygodnik społeczno-polityczny: 19.20 — Dobranoc i Dziennik: 20.05 — „Epilog Norwimerski” — film fab. prod. TVP: 22.20 — Dziennik: 22.40 — Politechnika TV (now.).



Przedstawiamy laureatów

„MARATON” — sklep MHD nr 41 z rowerami, al. Marcinkowskiego 31. Kierownik: Franciszek Ławrynowicz, Adam Chrobok, Piotr Kaczmarek, Hieronim Radula. Posiadacz brązowej srebrnej odznaki Wzorowego Sprzedawcy, dyplomów za zajęcie czołowe miejsca w wewnątrzskładowym współzawodnictwie. Wiosną br. otrzymała wyróżnioną dyplomem, a obecnie — medalem HANDLOWEGO ZNAKU JAKOŚCI.

Mówi Hieronim Radula: — Jeszcze wiosną pracowaliśmy tu obaj z kierownikiem ostatnio zespół nasz podwoił

się, bo w stosunku do ubiegłorocznych obrotów, rzędu dwóch i pół miliona złotych, sprzedajemy obecnie średnio za milion więcej. Ile naszej w tym zasługi, trudno powiedzieć, zlikwidowano bowiem sklep rowerowy przy ul. Czerwonej Armii i jesteśmy obecnie jedyną placówką o tej specjalności w Poznaniu. Z tego powodu od 1 października zwiększamy asortyment o konieczną w nadchodzącym sezonie instalację świetlną. Ponadto jak zwykle zimą sprzedawać będziemy lyżwy, sanki, krążki do hokeja.

Przed kilku laty sklep „Ma-



Na zdjęciu: w sklepie MHD przy al. Marcinkowskiego 30. Fot. — K. Przychodźki

raton” był pod patronatem Zakładów Rowerowych „Romet” w Bydgoszczy, obecnie nie jesteśmy przez nie uprzywilejowani. Wówczas kupowali u nas nawet klienci z Warszawy. Dzisiaj już tak do brze nie jest: choć mamy obecnie w sprzedaży dwadzieścia sześć rodzajów rowerów i trzy motorowery z niezbędnymi akcesoriami, możemy zapewnić ciągłość sprzedaży tylko dwudziestu rodzajów.

Mamy duży wybór części, możemy więc dobrze obsługiwać klientów, ale niestety nie ma jak im służyć, bowiem nie wiedzą oni... jaki posiadają rower. (Podobne są wszystkie do siebie i odróżnić je najlepiej można po cechach ogumienia).

Pragnę pan nabyć rączki na kierownicę?... Niestety, nie mamy, choć zamówienie leży już od trzech miesięcy. A producenta mamy na miejscu w Poznaniu, to Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu z ul. Wodnej. Może teraz do nas dotrą, z Targów Krajowych?... (zs)

Sygnały czytelników

Tel 657-18, godz. 8.30—15

● Mieszkańców bloku nr 62 na Osiedlu Plastowym przeraża zbliżająca się zima. Bowiem już teraz mają trudności z dojściem do swoich domów, a co dopiero kiedy zaczynają się deszcze i śniegi. Proszą zatem chociażby o wąski chodnik. Wydeptane przez mieszkańców ścieżki rozjeżdżają samochody.

● Przechodząc ul. Berwińskiej (narożnik Głogowskiej) zauważyłam dwa automaty telefoniczne. Brak ich natomiast w pobliżu Targów i na parkingach. Śniadeckich (narożnik Parkowej). Może by więc jeden z automatów przeniesić na wymienioną ulicę? — pisze czytelniczka.

● Na ul. Obornickiej, idąc prawą stroną w kierunku Naramowic, między chodnikiem a krawężnikiem, pozostawiono przeszkadzać krzewów kwiatów czy też posianie trawy. Jak dotychczas rośnie tam... zielsko i chwasty.

● Mieszkam w bloku Spółdzielni „Grunwald” przy ul. Ściegiennego 56 m. 34. W maju br. wpłaciłam dozorcy 20 zł na klucz do wozkarni. Mimo moich kilkakrotnych interwencji w administracji i u dozorcy, klucza dotychczas nie otrzymałam. Wózek codziennie za bieram na 6 piętro do mieszkania, a tymczasem wózkarnia stoi pusta — pisze lokator W. K.

● Prezydium DRN — Nowe Miasto wyjaśnia, że po zakończonych robotach, wykopy na Rynku Śródceim zasypano. ● Dzielnice Rejon Dróg i Zieleni — Grunwald informuje, że ułożono chodnik na ul. Stęszewskiej i Bojanowskiej.

...i odpowiedzi